A

Cena 50 gr

Łódź, piątek 11 sierpnia 1972 roku

Rok XXVIII Nr 190 (7471)

DZIENNIK ŁÓDZKI

2 — 6 października
E. Gierek złoży wizytę we Francji

Na zaproszenie prezydenta Republiki Francuskiej G. Pompidou oraz rządu francuskiego, I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek złoży wizytę oficjalną we Francji w dniach 2 — 6 października 1972 r.

Jutro 6 stron

W trosce o zdrowie młodzieży
Obowiązkowy relaks podczas lekcji szkolnych

Nareszcie więcej sportu, wychowania fizycznego i relaksu w szkole. Od września br., tj. z pierwszym dzwonkiem lekcyjnym obowiązywać będą nowe zasady organizowania, dużych, dwudziestominutowych przerw, jak też wprowadzone zostają obowiązkowe, dwu- trzyminutowe relaksowe przerwy w czasie lekcji. Nie trzeba udowadniać, jak bardzo są one potrzebne. Kilka ćwiczeń gimnastycznych przy otwartych oknach zapobiega znużeniu, przywraca świeżość myśli, ułatwia koncentrację.

Druga sprawa, to lepsze i pełniejsze wykorzystanie na czynny — fizyczny wypoczynek dwóch dużych dwudziestominutowych przerw, po trzeciej i szóstej godzinie lekcyjnej. Mogą być one przedłużone do trzydziestu minut, a przy sprzyjającej pogodzie młodzież powinna spędzać je na świeżym powietrzu, na różnego rodzaju grach sportowych, ruchowych, ćwiczeniach fizycznych itp.

Poczynania te zmierzają do rozszerzenia zasięgu zajęć fizycznych. Stanowią one jeden z elementów nakreślonego przez resort oświaty i wychowania programu szerokiego upowszechniania sportu, wychowania fizycznego i turystyki wśród młodzieży szkolnej.

Związek Radziecki wniósł pod obrady XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

„... międzynarodową konwencję o zasadach wykorzystania przez państwa sztucznych satelitów Ziemi do bezpośredniego przekazu telewizyjnego"

W imieniu ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki, przedstawicielstwo ZSRR w ONZ przekazało 8 sierpnia sekretarzowi generalnemu ONZ Kurtowi Waldheimowi list następującej treści:

Na polecenie rządu ZSRR proszę o wpisanie na porządek obrad XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ jako samodzielnego punktu zagadnienia „Opracowanie międzynarodowej konwencji o zasadach wykorzystania przez państwa sztucznych satelitów Ziemi do bezpośredniego przekazu telewizyjnego".

Przekazywanie programów telewizyjnych via satelity bezpośrednio do domowych odbiorników telewizyjnych **jest jednym z najbardziej obiecujących kierunków wykorzystania kosmosu dla potrzeb człowieka.** Rozwój tego rodzaju łączności przyczyni się **do dalszego zbliżenia narodów kuli ziemskiej, do rozszerzenia wymiany dóbr kulturalnych i podniesienia poziomu wykształcenia ludności wielu krajów.**

Równocześnie pojawienie się możliwości bezpośredniego odbioru programów telewizyjnych retransmitowanych przez satelity stwarza poważne problemy prawne związane z koniecznością zapewnienia warunków, w których ten nowy rodzaj techniki kosmicznej będzie służył wyłącznie szlachetnym celom pokoju i przyjaźni między narodami. **W pierwszej kolejności należy uchronić suwerenność państw przed jakąkolwiek ingerencją z zewnątrz i nie dopuścić, by bezpośredni przekaz telewizyjny przerodził się w źródło konfliktów międzynarodowych i zaostrzania stosunków między państwami.**

Związek Radziecki, który na wszystkich etapach podboju kosmosu niezmiennie opowiadał się za postępowym rozwojem międzynarodowego prawa kosmicznego, uważa, że do stworzenia takich warunków przyczyniłoby się opracowanie norm międzynarodowo-prawnych określających prawa i obowiązki państw w dziedzinie bezpośredniego przekazu telewizyjnego.

U podstaw działalności państw w tej dziedzinie powinny lec zasady wzajemnego poszanowania suwerenności, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, równości, współpracy i wzajemnej korzyści. Państwa powinny mieć zapewnioną możliwość wysuwania określonych żądań co do treści programów, które będą przekazywane na ich terytorium, lub podjęcia kroków zmierzających do przerwania odbioru programów, które mogą uznać za niepożądane. Sprawy te mogłaby regulować odpowiednia konwencja międzynarodowa.

W dalszym ciągu listu minister Gromyko przedstawia projekt konwencji o zasadach wykorzystania przez państwa sztucznych satelitów Ziemi do bezpośredniego przekazu telewizyjnego. Oto główne punkty projektu:

(Dalszy ciąg na str. 2)

25-tonowy głaz na... Piotrkowskiej

W czasie prowadzenia prac ziemnych przy wykopie pierwszego domu w Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 1 natrafiła, na głębokości około 5 metrów, na potężny głaz, którego żaden spychacz nie mógł ruszyć. Zrezygnowano więc z odkopania tego pomnika przyrody i polecono budowlanym zakopać kamień. Załodze tam zatrudnionej, kamień tak długo spędzał sen z powiek, aż wynalazła sposób na wyciągnięcie go z wykopu. Odkopano go, opasano stalowymi linami i z dołu przy pomocy dźwigu, wyciągnięto na powierzchnię. Operacja trwała 6 godzin. Działo się to we wtorek.

Głaz ten (prawdopodobnie granit) waży — drobiazg — 25 ton, najdłuższy jego wymiar to — 2,5 metra. Na razie leży on w przeświecie pomiędzy „Adasiem" a „Domusem", oczywiście w głębi na placu budowy.

Projektanci domów na ŚDM proponują kamień ten — po odpowiednim „spreparowaniu" przez plastyków — zużyć w charakterze pomnika, pozostawiając go oczywiście w Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

(ap)

Zmasowane naloty na DRW
Wielka ofensywa patriotów

8 bm. amerykańskie lotnictwo dokonało zbrodniczego nalotu na miasto Haj Duong w DRW. Zmasowany nalot prawie zmiótł z powierzchni ziemi gęsto zaludnioną wioskę Moi w pobliżu Haj Duong. W nalocie zginęło wiele osób, a dziesiątki odniosło rany. N/z: mieszkaniec wioski Le Wan Huynh, z dwoma zabitymi synami.

CAF-VNA-radiophoto-telefoto

Amerykańskie lotnictwo kontynuuje naloty na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W nocy z środy na czwartek amerykańskie superfortece „B-52" dokonały siedmiu zmasowanych bombardowań, w rejonie Dong Hoi, a trzy dalsze na terenie strefy zdemilitaryzowanej. Nieco wcześniej cztery myśliwce bombardujące zaatakowały bombami naprowadzanymi za pomocą lasera — jak podała Agencja UPI — ostatnio wyremontowany most o nazwie „Szczęki Smoka", znajdujący się w prowincji Thanh Hoa.

Aktywność bojowa sił wyzwoleńczych w Wietnamie południowym nie słabnie, a obecnie nawet wzrosła. Zacięte walki toczą się na północy w prowincji Quang Tri, w rejonie Hue, An Loc, Sajgonu i wreszcie w Delcie Mekongu, gdzie patrioci przystąpili do wielkiej ofensywy.

Z ostatnich doniesień wynika, że patrioci ostrzelali pociskami rakietowymi i moździerzowymi pododdziały wojsk sajgońskich, usiłujące wedrzeć się do miasta Quang Tri od południowego wschodu. Po tym ostrzale patrioci przeszli do ataku i odrzucili sajgończyków na ich pozycje wyjściowe.

Izba Reprezentantów aprobowała tymczasowe porozumienie ZSRR-USA

Izba Reprezentantów Kongresu USA aprobowała radziecko-amerykańskie tymczasowe porozumienie o niektórych środkach ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Porozumienie to, obok ratyfikowanego przez Senat przed kilku dniami radziecko-amerykańskiego układu w sprawie ograniczania systemu obrony przeciwrakietowej, zostało podpisane w czasie wizyty prezydenta USA Richarda Nixona w Moskwie.

Aprobowane obecnie porozumienie wróci — prawdopodobnie w piątek — pod obrady Senatu, ponieważ kilku konserwatywnych senatorów wniosło o dołączenie do tekstu porozumienia „zastrzeżeń".

Burza magnetyczna uniemożliwia uzyskanie wiadomości od kpt. T. Remiszewskiej

Olbrzymia burza magnetyczna, która od kilku dni panuje nad Morzem Barentsa i łowiskami Georges Bank, uniemożliwia polskim statkom rybackim przekazanie wiadomości o rejsie „Komodora" kpt. Teresy Remiszewskiej. Zakłócenia magnetyczne, zagłuszające sygnały radiowe, trwać będą na północnym Atlantyku jeszcze kilka dni. Polska żeglarka, od kilku dni powinna płynąć kursem północnym, przez George Bank, do Newport. Wiadomość o jej zawinięciu na metę może być, w aktualnej sytuacji, przekazana do Europy jedynie drogą radiową.

Jane Fonda nie stanie przed Kongresem

Komisja d/s bezpieczeństwa wewnętrznego Kongresu USA odrzuciła wniosek o nakazanie znanej aktorce filmowej Jane Fonda stawienia się na przesłuchanie kongresowe, celem złożenia zeznań na temat jej działalności w Hanoi.

Jane Fonda w czasie niedawnej podróży do Demokratycznej Republiki Wietnamu nakręciła filmy ukazujące zniszczenia tam, spowodowane bombardowaniami amerykańskimi, a w rozmowie z jeńcami amerykańskimi wyraziła swe potępienie dla wojny wietnamskiej. Przedstawiciele „jastrzębi" zarzucili jej w związku z tym „zdradę".

Licencja na produkcję opakowań blaszanych

Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Polservice" podpisało z firmą szwajcarską Comeca (stanowiącą konsorcjum najpoważniejszych światowych producentów opakowań blaszanych) umowę w sprawie zakupu przez nas licencji m. in. na konstrukcje i technologie nowoczesnych opakowań blaszanych i zamknięć. Będą one przeznaczone dla Zjednoczenia Przemysłu Wyrobów Metalowych oraz kombinatu opakowań blaszanych lekkich „Opakomet" w Krakowie.

Umowa przewiduje, że nasz przemysł opakowań blaszanych będzie z odpowiednimi partnerami zagranicznymi współpracował przez 10 lat.

Wspólny obóz młodzieży polskiej i radzieckiej

W Łomży (woj. białostockie) rozpoczął się wspólny obóz wypoczynkowy młodzieży polskiej i radzieckiej. Zgrupowania te mają już swoją kilkuletnią tradycję i organizowane są na przemian w ZSRR i w Polsce. Tematyka zajęć obozowych poświęcona jest zbliżającej się 50 rocznicy powstania Kraju Rad.

Program spotkania, w którym bierze udział ponad 300 dziewcząt i chłopców przewiduje m. in. specjalistyczne seminaria poświęcone sprawom komunistycznego wychowania młodzieży oraz problemom rewolucji naukowo-technicznej. Przygotowano także szereg interesujących imprez wypoczynkowych, turystycznych, kulturalnych i sportowych.

Strajk dokerów

W brytyjskich portach od trzech dni dochodzi do starć strajkujących dokerów z policją i kierowcami, którzy usiłują wwieźć do portów towary. 9 bm. do starć takich doszło w porcie Keadby. Dokerzy uszkodzili kilka ciężarówek. Policja aresztowała 22 dokerów. N/z: dokerzy blokują wejście do portu przed napierającymi oddziałami policji.

CAF-AP-telefoto

„Telimena" ambasadorem polskiej odzieży
Na trasie: Ryga–Lozanna

(INF. WŁASNA)

Szalenie pracowite lato przeżywa łódzka „Telimena". Dopiero co poprawiała ostatnie szwy w kolekcji przygotowanej na polską wystawę przemysłową w Rydze, a już pełną parą szyje ostatnie modele do kolekcji reprezentującej polski przemysł odzieżowy na Międzynarodowych Targach w Lozannie. Odbędą się one w dniach: 9—22 września. Uczestniczymy w nich, podobnie jak np. Indie w charakterze... gości honorowych. W niczym to chyba jednak nie dewaluuje naszego udziału. Gościnni gospodarze poza wystosowaniem miłego zaproszenia, ofiarowali polskim centralom handlu zagranicznego samodzielny pawilon na terenach targowych. Aranżacja jego wnętrza spoczywa w rękach p. XYMENY ZANIEWSKIEJ.

„Textilimpex" — centrala przemysłu lekkiego — jedzie do Lozanny z kolekcją tkanin bawełnianych (główny akcent — sukienkowe drukowane i dekoracyjne), jedwabnych (ręcznie malowane „milanówki", szyfony, welury), wełnianych (bielskie „setki") i lnianych w ogromnym wyborze i wszelkiej postaci. Poza tym zaprezentujemy w Szwajcarii konfekcję, dziewiarstwo, galanterię i firanki.

Magnesem przyciągającym widzów i handlowców do polskich stoisk ma być właśnie kolekcja „Telimeny" pokazywana wewnątrz pawilonu i na świeżym powietrzu na terenie „międzynarodowego kiermaszu". Sądząc z oglądanych projektów i pierwszych eksponatów — będzie magnesem całkiem, całkiem silnym.

Projektantki „Telimeny" pod wodzą p. MARIANNY TUZIKIEWICZ, zdecydowały się na przygotowanie zestawu dwurodzajowego. „Tematy" — płaszcze, sukienki i komplety całodzienne, a także suknie popołudniowe odzwierciedlają najnowsze tendencje mody światowej, natomiast drugą część kolekcji wypadałoby nazwać „specialite de la maison". Tu proponuje się ubiory na „po nartach", „do schroniska" i na bal — przy czym o wybitnie polskim ich charakterze nie świadczy okazja, na którą są zaprojektowane, a zastosowane formy i tkaniny. Bal, to przepiękne i bardzo efektowne suknie z jedwabiu milanowskiego, a pozostałe modele są w niespotykany dotychczas sposób inspirowane strojami ludowymi. Wykorzystano w nich bądź autentyczne fragmenty ubiorów z Łowickiego, Krakowskiego i Nowosądeckiego, tworząc nowoczesną sylwetkę całego stroju lub też z bardzo „współczesnych" tkanin zaprojektowano stroje zachowujące naturalną formę regionalną.

(lw)

Znane są powszechnie polskiej opinii publicznej osiągnięcia naszych przedsiębiorstw budowlanych i konserwatorskich w NRF. Polska robota, organizacja była pod nieustanną obserwacją tamtejszych pism i dzienników. Zebraliśmy wiele ciepłych słów, wiele pochwał. Tempo pracy, terminowość, kultura pracy, wysokie kwalifikacje kadry robotniczej i inżynieryjnej były zaskoczeniem dla wielu Niemców. Przypomnijmy, że polscy konserwatorzy — na mocy kontraktu zawartego przez „Budimex" — odnowili słynną Bramę Izerską, stojącą na obrzeżu monachijskiej Starówki, a nasze przedsiębiorstwa zaangażowane były w budowie hotelu i zespołu przyrodo-leczniczego w Lunebergu oraz w Kolonii wzniosły elegancki hotel dla gości olimpijskich. W rezultacie „Budimex" sfinalizował także umowę o budowie zespołu hotelowego w Bad Soden.

Sukcesy polskich budowlanych robią wręcz światową karierę. Najnowszy numer amerykańskiego tygodnika „Newsweek" — dodajmy — rozchodzący się na całym świecie w nakładzie 2,5 mln egzemplarzy — przynosi korespondencję z NRF na temat pracy polskich przedsiębiorstw i specjalistów. Korespondencja zilustrowana jest zdjęciami polskich robotników z eksponowaniem nazwy

Kwalifikacje najlepszą reklamą

„Newsweek" o polskiej robocie

„Budimex". A oto co pisze amerykański tygodnik o dobrej robocie polskich budowlanych w NRF:

„...Orkiestra dęta, bawarskie stroje, ludowe tańce i beczki wypełnione monachijskim piwem — o dziwo, uroczystość ta stanowiła pierwszy autentyczny bawarski element w 10-miesięcznej historii prac nad restauracją bramy miejskiej. Sama praca wykonana została przez polskie przedsiębiorstwo konserwacji zabytków, a cement, cegły, farby oraz wzorowane na średniowiecznych dachówki, których użyto przy odnawianiu — wszystko to pochodziło z Polski". Tym opisem uroczystości, jaka odbyła się w Monachium na zakończenie prac nad restauracją słynnej Bramy Izerskiej, rozpoczyna się artykuł „Newsweek" podkreśla, iż próby podważenia dobrego imienia przedsiębiorstw budowlanych krajów socjalistycznych zakończyły się w NRF całkowitym fiaskiem. Polscy, rumuńscy i czescy robotnicy budowlani udowodnili, że potrafią wykazać się terminowością i wysoką jakością. Jednym z czynników pozwalających na obniżenie kosztów, a tym samym na większą konkurencyjność jest wykorzystanie własnego sprzętu. W Kilonii polski „Budimex" kończy właśnie budowę hotelu i domu mieszkalnego. „...Niemcy odwiedzający teren budowy w Kilonii odnieść mogą wrażenie, że to oni są cudzoziemcami. Kaski ochronne, samochody, ciężarówki, dźwigi i napisy ostrzegawcze — wszystko pochodzi z Polski". Amerykański dziennikarz dziwi się tylko, że budowlani, którym w ich własnym kraju tak wiele zarzuca się, jeśli chodzi o jakość wykonawstwa — za granicą z powodzeniem dowiedli, że właśnie dobra jakość jest ich mocną stroną.

ZSRR wniósł pod obrady

(Dokończenie ze str. 1)

1) bezpośredni przekaz telewizyjny powinien służyć wyłącznie interesom pokoju, postępu, rozwoju wzajemnego zrozumienia oraz umacniania przyjaznych stosunków między narodami oraz podniesieniu poziomu wykształcenia ludności, rozwojowi kultury i rozszerzeniu wymiany międzynarodowej.

2) wszystkie państwa mają równe prawo do nadawania programów telewizyjnych przeznaczonych do bezpośredniego odbioru na całej kuli ziemskiej i do korzystania z dobrodziejstw takiego przekazu telewizyjnego bez jakiejkolwiek dyskryminacji.

3) nadawanie programów telewizyjnych przekazu bezpośredniego na zagranicę może następować tylko za zgodą państw w strefie odbioru.

4) uznaje się za sprzeczne z prawem i pociągające za sobą sankcje międzynarodowe nadawanie programów przekazu bezpośredniego bez wyraźnej zgody państw w strefie odbioru, a także programów, które szkodzą sprawie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, stanowią ingerencję w sprawy wewnętrzne państw, godzą w podstawowe prawa człowieka, propagują przemoc i okropności, podkopują podstawy miejscowej cywilizacji i kultury oraz dezinformują ludność.

5) państwa mogą stosować dostępne im środki przeciwdziałania kierowanym do nich sprzecznym z prawem programom telewizyjnym, przekazu bezpośredniego nie tylko na swoim terytorium, ale także w przestrzeni kosmicznej i w innych miejscach poza obrębem jurysdykcji narodowej jakiegokolwiek państwa.

6) państwo ponosi odpowiedzialność za całą działalność narodową w zakresie bezpośredniego przekazu telewizyjnego, bez względu na to, czy prowadzą go organa rządowe czy też organizacje pozarządowe lub osoby prawne.

Rząd radziecki oczekuje, że XXVII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęci należytą uwagę sprawie „opracowania międzynarodowej konwencji o zakazie wykorzystania przez państwa sztucznych satelitów ziemi do bezpośredniego przekazu telewizyjnego".

W Pakistanie wykryto spisek antyrządowy

W oświadczeniu rządowym ogłoszonym w czwartek wieczorem, prezydent Pakistanu, Zulfikar Ali Bhutto podał do wiadomości, że w Pakistanie odkryto w grudniu ub. roku istnienie spisku. Spisek ten — według słów Bhutto — „pogrążyłby Pakistan w wojnie domowej".

W związku z tym należy przypomnieć o masowych aresztowaniach w Pakistanie przeciwników obecnego systemu rządów, o jakich donoszono ostatnio z Karaczi.

Most powietrzny na Szetlandy

Jak poinformował rzecznik lokalnej administracji szkockiej, samoloty transportowe brytyjskich sił powietrznych postawione zostały w czwartek w stan pogotowia. Przyczyną tego posunięcia jest decyzja stworzenia mostu powietrznego między Szkocją a Szetlandami i Orkadami, gdzie — z powodu strajku dokerów brytyjskich — zaczyna się odczuwać brak żywności. Nie podano, kiedy dokładnie zacznie funkcjonować ten most powietrzny.

„Phantomy" dla Turcji

Sekretariat tureckiego sztabu generalnego podał w czwartek do wiadomości, że Stany Zjednoczone dostarczą Turcji do 1976 roku 40 myśliwców bombardujących typu „Phantom".

Porozumienie, na mocy którego Stany Zjednoczone dostarczać będą Turcji tych samolotów, podpisane zostało przez dowódcę tureckich sił powietrznych, gen. Muhsina Batura i R. Violette z Departamentu Obrony USA.

Wywiad prezydenta Syrii

Poważne zainteresowanie w kołach politycznych wzbudził wywiad prezydenta Syrii, Hafeza El-Asada, udzielony w czwartek libańskiemu dziennikowi „Al-Anwar".

Prezydent Syrii omówił ostatnią wizytę w Związku Radzieckim, którą odbył na zaproszenie KC KPZR i rządu ZSRR podkreślając, że zawarł szereg porozumień dotyczących stosunków gospodarczych, a także pomocy wojskowej. Jednocześnie stwierdził, że istnieje potrzeba korzystania z pomocy doradców radzieckich w imie interesów syryjskich. Prezydent Syrii ustosunkował się również do projektu ścisłej unii Egiptu i Libii. „Syria nie znajduje się poza tym związkiem — oświadczył — tworzy się on bowiem w ramach więzi federacji Libii, Egiptu i Syrii".

Gubernator Nelson Rockefeller w Izraelu

Gubernator stanu Nowy Jork Nelson Rockefeller przybył w czwartek po południu do Izraela. Wiezie on list prezydenta Nixona do premiera Izraela, Goldy Meir. List ten — oświadczył Rockefeller — jest posłannictwem „przyjaźni i dobrej woli".

W czasie wizyty w Izraelu gubernator Rockefeller spotkać się ma z ministrem spraw zagranicznych tego kraju, Abs Ebanem, premierem Goicą Meir, ministrem obrony Dajanem i wicepremierem Allonem.

„Quo vadis" na ekranie?

Jak donosi red. Z. Targosz z Jugosławii, przebywający na urlopie w tym kraju znany reżyser filmowy Jerzy Kawalerowicz oświadczył, iż zamierza nakręcić film według nagrodzonej nagrodą Nobla powieści H. Sienkiewicza „Quo vadis".

Film ma być kręcony w Jugosławii z udziałem Henry'ego Fondy i czołowych aktorów jugosłowiańskich.

Oświadczenie to wywołało olbrzymią sensację. (kl)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, okresami duże z możliwością opadów lub burzy. Temperatura od 17 do 26 st. C. Wiatry słabe zmienne. Jutro pogoda bez zmian.

Słońce zajdzie dziś o godz. 19.10, a jutro wzejdzie o 4.24. Imieniny Filomeny i Zuzanny.

KRONIKA wypadków

■ W Tomaszowie Maz. kierowca „Jawy" TT 2426, Karol S. potrącił przebiegającą nieostrożnie jezdnię Walerię K., która doznała obrażeń. Kierowca padając doznał tak ciężkich obrażeń, że zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

■ W Łodzi przy zbiegu ulic Zachodniej i Podrzecznej, kierowca „Trabanta" IF 2508 nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z motocyklem WSK IL 9680, prowadzonym przez Stefana W. (Rumiankowa 5). Kierowca motocykla przewieziony został do szpitala.

■ 8-letni Jerzy G. (Sterlinga 6) wpadł przebiegając jezdnię pod „Nysę". Dziecko z ranami przewieziono do szpitala.

■ Na ul. Zgierskiej, na przejściu dla pieszych motorniczy tramwaju 45/4 potrącił Teofila B. (Stalingradzka 17). Poszkodowany przebywa w szpitalu.

■ Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Strażackiej jadący na rowerze Tadeusz J. uderzył w bok samochodu ciężarowego. Z obrażeniami przewieziono go do szpitala.

■ W Ozorkowie pod samochód wpadł 4-letni Maciej G. Chłopiec ma złamaną rękę.

■ Z Pilicy wydobyto wczoraj zwłoki Stanisława T. (Łódź, ul. Wyżna 30), który utonął w dniu 6 bm.

■ Na trasie Dalików — Złotniki pow. Poddębice zasłabł jadący rowerem 41-letni Józef T. Lekarz stwierdził zgon.

■ W Nowym Mieście motocyklista Piotr B. spowodował zderzenie z traktorem. Motocyklista i jego żona doznali obrażeń i przebywają w szpitalu. (kl)

Pożary

Wczorajsza burza jaka przeszła nad pow. wieluńskim spowodowała 4 pożary. M. in. spłonęła stodoła ze zbiorami w Kurowie — straty 60 tys. zł.

* * *

W Kutnie podczas gaszenia pożaru przy ul. Sienkiewicza zaczadzeniu uległ ratujący mienie, przypadkowy przechodzień 20-letni Tadeusz P. Życiu jego po przewiezieniu do szpitala nie grozi niebezpieczeństwo. (kl)

Grobowiec dla 30 tys. granatów

(Korespondencja z Wiednia)

W miejscowości Grossmittel znajduje się cmentarzysko 30 tysięcy granatów wypełnionych gazem trującym. Obecnie opracowano metodę zabezpieczenia tego śmiercionośnego remanentu, który byłby w stanie wytruć setki tysięcy ludzi. Po odrzuceniu metod zaproponowanych przez zachodnioniemiecką Bundeswehrę, jako nie dających pełnego zabezpieczenia, zdecydowano się na technikę opracowaną przez dwóch inżynierów — Juliusza Massaka i Petera Meindla.

Każdy z 30 tysięcy granatów zostanie bardzo ostrożnie wydobyty z ziemi, oczyszczony, umieszczony w aluminiowej tulei i zalany syntetyczną żywicą w specjalnym składzie. Tak „opakowanymi" granatami można będzie manipulować nieco swobodniej, nadal jednak nie będzie mowy o transportowaniu ich na dalsze odległości. Zostaną więc one umieszczone w 8-miu specjalnie skonstruowanych kontenerach, które zostaną pokryte dwumetrowej grubości powłoką betonową i trzymetrowym nasypem ziemnym. W tym grobowcu granaty z gazem pozostaną na wieczne czasy. Opinia publiczna z ulgą przyjęła wiadomość o przystąpieniu do zabezpieczania granatów, ponieważ po 30 latach leżenia w ziemi, w każdej chwili grożą one wybuchem i zatruciem atmosfery.

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Przedstawiamy łódzkich olimpijczyków

St. Wagner i J. Czerbniak

Największą, a jednocześnie i najprzyjemniejszą niespodziankę sprawili nam dwaj wyśmienici sprinterzy łódzkiego AZS: **Stanisław Wagner i Jerzy Czerbniak.**

Nie byli oni brani pod uwagę przy kompletowaniu kadry olimpijskiej. Nie byli także objęci centralnym szkoleniem, a jednak ci dwaj lekkoatleci, dobrawszy jeszcze dwóch biegaczy: Cuchę i Nowosza zaczęli zwyciężać.

Sztafeta nasza uzyskała ostatnio czas 38.8. Przypomnijmy, że w Meksyku złoty medal zdobyli sprinterzy USA, uzyskując czas 38.2, a Francja, zdobywając brązowy medal, miała czas 38.4. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że w Meksyku startowano w całkiem innych warunkach klimatycznych i trudno jest przewidywać czy uzyskany przed 4 laty wynik sztafety USA zostanie poprawiony w Monachium. Są więc realne szanse zajęcia przez naszych biegaczy bardzo dobrego, a nawet medalowego miejsca.

Zapoznajmy się z łódzkimi sprinterami:

Stanisław Wagner urodził się w 1947 r. Jest członkiem AZS. Posiada tytuł mgr ekonomii. Pracuje w „Elcie". A oto jego rekordy życiowe: 100 m — 10,2, 200 m — 21,1. Posiada wiele tytułów mistrzowskich i medali.

Jerzy Czerbniak urodził się w 1947 r. Magister fizyki. Jest on pracownikiem naukowym UŁ. Trenuje od 1965 r. Członek AZS. Jego rekordy życiowe: 100 m — 10.4, 200 m — 21.1.

Trenerem obu biegaczy jest **mgr Władysław Kwiatkowski.** (m)

J. Klat mistrzem Polski

Kolarz łódzkiego Włókniarza Jan Klat zdobył w Szczecinie tytuł mistrza Polski w wyścigu juniorów na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego.

Łodzianin uzyskał czas 1.14,5.

90 biegaczy startuje na 10 km

Organizatorzy XX Olimpiady otrzymali rekordową ilość zgłoszeń do konkurencji lekkoatletycznych.

Nastręcza to wiele kłopotów. Np. do biegu na 10000 m zgłosiło się 90 zawodników. Przedbiegi na tym dystansie w dniu 31 bm. będą trwały ponad 2 godziny. Prawdziwym maratonem będą eliminacje w skoku wzwyż, w których wystąpi 67 zawodników. Każdy z nich ma 3 min. na oddanie skoku. Do eliminacji biegu na 400 m zgłosiło się 119 zawodników, a do dziesięcioboju — 52. W tej sytuacji dziesięcioboiści będą musieli startować w trzech albo czterech grupach.

Piłka wodna

Wczoraj do Kopenhagi wyjechała reprezentacyjna drużyna Polski w piłce wodnej na mecz z Danią. W drużynie Polski znajduje się trzech pływaków łódzkiej Anilany: **Kujawa, Terliński i Mazurkiewicz.**

Natomiast w młodzieżowej reprezentacji Polski która szykuje się do międzynarodowego turnieju na Węgrzech, znajduje się czterech graczy z Anilany: **Sokalski, Białek, Woźniak i Marszałek.** Drużyna wyjedzie z Łodzi w nadchodzący poniedziałek.

Nauka pływania

Ci, którzy chcą nauczyć się pływać mogą zgłosić się dziś w sekretariacie Anilany przy ul. Sobolewej 1. Są jeszcze wolne miejsca.

Wygraliśmy mecz z Francją

Fantastyczny bieg Br. Malinowskiego

Komentarz z drugiego dnia meczu lekkoatletycznego Polska — Francja trzeba rozpocząć od fantastycznego biegu B. Malinowskiego na 3 km z przeszkodami. Zawodnik z Grudziądza miał na początku sezonu sporo kłopotów z doprowadzeniem stanu swego zdrowia do całkowitego porządku.

Jego bieg porwał widownię warszawską. Zasłużył on na najwyższą ocenę. Tak zażyczyli sobie trenerzy, żeby tym razem na starcie zabrakło dotychczasowego rekordzisty Polski na tym dystansie K. Marandy. Wychodzili oni z założenia, że Maranda i tak ma już wypisany paszport do Monachium, a trzeba wyłonić w tej konkurencji jeszcze dwóch biegaczy i dlatego ten porywający bieg odbył się bez jednego z faworytów.

Malinowski skreślił wynikiem 8.22,2 z listy rekordzistów Polski nazwisko Marandy, ale biegacz ŁKS na pewno nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa i kto wie, jaki będzie dalszy los tego rekordu, gdy na starcie obok Malinowskiego stanie Maranda, a nastąpi to albo w czasie zbliżających się mistrzostw Polski (Warszawa), albo w Monachium. Nas interesuje jeszcze los drugiego reprezentanta Łodzi, a mianowicie J. Rębacza. Wczoraj uzyskał on czas — 8.26.4 i co najważniejsze, wygrał z Kondziorem (8.26.6). Jak oświadczył szef wyszkolenia PZLA dr J. Jackowski, sprawa wyjazdu do Monachium trzeciego naszego reprezentanta jest otwarta, a więc wszystko zależy od Rębacza jak on pobiegnie na mistrzostwach Polski.

Na gromkie oklaski zasłużyło kilka naszych zawodniczek a przede wszystkim E. Gryziecka, która w rzucie oszczepem uzyskała — 61.64 i jeszcze raz pokonała słabo rzucającą D. Jaworską. Wynik 56.96 nie daje tej zawodniczce żadnych szans na stadionie olimpijskim.

No i słów kilka o I. Szewińskiej. Jest ona kapitalna. W

Bronisław Malinowski

czasie meczu zdobyła trzy złote medale. Fakt ten podziała na pewno dopingująco. Pani Irena wygrała w dobrym czasie biegi na 100 i 200 m, a ponadto była bezkonkurencyjna w skoku w dal.

Zaniepokojeni byliśmy brakiem na starcie 100 m ppl. Sukniewiczówny. Okazuje się, że ma ona jeszcze nie wyleczoną całkowicie kontuzję i los jej paszportu do Monachium wyjaśniony zostanie dopiero w czasie mistrzostw Polski. Pod jej nieobecność Straszyńska wyrównała rekord Polski — 12,7 i jak można wnioskować jest 100-procentową kandydatką na Olimpiadę. Możemy jednak zgłosić jeszcze dwie płotkarki. Kandydują Nowak, Rabsztyn i Sukniewicz.

Mężczyźni wygrali 227:202 pkt., a kobiety 86:49 pkt.

Oto wyniki:

3.000 m z przeszkodami: 1) Malinowski (P) 8.22,2. 2) Bucheit (F) 8.25,4, 3) Kondzior (P) 8.26,6, 4) Zieliński (P) 8.28,0. Poza konkursem Rębacz (P) 8.26,4 i Lesiuk (P) 8.33,0

200 m kobiet: 1) Szewińska (P) 22,7. 2) Telliez (F) 23,1, 3) Bakulin (P) 23,6, 4) Delachanal (F) 24,2

kula kobiet: 1) Chewińska (P) 18.03. 2) Leńska (P) 15.34, 3) Creantor (F) 14.61

skok o tyczce: 1) Ślusarski (P) 5.25. 2) D'Encause (F) 5.25. 3) Buciarski (P) 4.95

100 m ppl.: 1) Straszyńska (P) 12.7 (wyrównany rekord Polski), 2) Nowak (P) 12.9. 3) Andre (F) 13.1. Poza konkursem Rabsztyn (P) 13.1

1.500 m kobiet: 1) Dobrzyńska (P) 4.23.3. 2) Mory (F) 4.25.0. 3) Kołakowska (P) 4.25.7

800 m mężczyzn: 1) Gonzales (F) 1.37.1. 2) Sanches (F) 1.47.1. 3) Wardak (P) 1.47.2. 4) Saus (F) 1.47.3. 5) Waśkiewicz (P) 1.48.0. 6) Linkowski (P) 1.49.7

wzwyż kobiet: 1) Konowska (P) 180. 2) Borfiga-Carrido (F) 170. 3) Waśniewska (P) 170. 4) Horrent (F) 170

oszczep kobiet: 1) Gryziecka (P) 61.64. 2) Jaworska (P) 56.96. 3) Crétel (F) 46.44

chód na 20 km: 1) Ornoch (P) 1:33.31,4. 2) Lelievre (F) 1:37.14.0. 3) Dreano (F) 1:38.13.5

skok w dal mężczyzn: 1) Kobuszewski (P) 7.76. 2) Pani (F) 7.75. 3) Cybulski (P) 7.66

4x400 m mężczyzn: 1) Polska (Korycki, Balachowski, Badeński, Jaremski) — 3.03.7, 2) Francja — 3.03.9

kula mężczyzn: 1) Komar (P) 20.85. 2) Brouzet (F) 19.99 (rekord Francji), 3) Beer (F) 19.73

5.000 m: 1) Zembri (F) 13.44.4. 2) Mazuckiewicz (P) 13.48.4, 3) Le Vaillant (F) 13.50.4

4x400 m kobiet: 1) Francja — 3.31.3. 2) Polska (Zientarska, Skowrońska, Kacperczyk, Piecyk) — 3.31.3. Poza konkursem Kuba — 3.33.2

400 m ppl: 1) Corval (F) 49.7. 2) Kulczycki (P) 50,3, 3) Hewelt Jerzy (P) 50.9

skok w dal kobiet: 1) Szewińska (P) 6.43. 2) Sarna (P) 6.14. 3) Ducas (F) 6.12

młot: 1) Lubiejewski (P) 69.02. 2) Ryś (P) 67.28. 3) Jagliński (P) 66.92

200 m mężczyzn: 1) Metz (F) 20.7. 2) Cherrier (F) 20.9. 3) Fenouil (F) 21.1. 4) Nowosz (P) 21.2, 5) Cherbniak (P) 21,3. 6) Ziendalski (P) 21,5

Siatkarze grają w Monachium

Reprezentacja Polski w siatkówce mężczyzn zakwalifikowała się do turnieju olimpijskiego, zwyciężając w drugim pojedynku finałowym w Montpellier zespół Rumunii 3:0 (15:13, 15:3, 15:9). Mecz trwał 77 min. Zespół polski, który nie przegrał żadnego spotkania, może nawet ponieść porażkę w ostatnim meczu z Francją. Nie będzie to już bowiem miało wpływu na losy awansu olimpijskiego.

Ostatni start kolarzy w kraju

W niedzielę, 13 bm. na 165 km trasie w rejonie Jeziora Żywieckiego rozegrane zostaną kolarskie szosowe mistrzostwa Polski. Będą one jednocześnie ostatnim sprawdzianem formy naszych kolarzy przed Igrzyskami Olimpijskimi, a dla niektórych kolarzy m. in. Steca, Baścika i Krzeszowca szansą do ewentualnego zakwalifikowania się do olimpijskiej drużyny.

Polska — Hiszpania 21:16

W stołecznej hali Gwardii rozegrano międzypaństwowy mecz w piłce ręcznej mężczyzn, w którym reprezentacja Polski wygrała z Hiszpanią 21:16 (11:8).

Dla Polski bramki zdobyli: Sokołowski i Wachowicz po 4, Szczoik i Gmyrek po 3, Zawada, Kuchta i Dyboł po 2 oraz Antczak.

Dziś rozegrane zostanie spotkanie rewanżowe.

13 partia odłożona

13 partia meczu szachowego między Borysem Spasskim i Robertem Fischerem, po 41 ruchach została odłożona na piątek 14 bm. Stan meczu 7:5 dla Fischera.

Łódzka prządka 500 001 wczasowiczką

Łódzka prządka, 59-letnia Marianna Wiśniewska, z ZPB im Marchlewskiego otrzymała ze swojej rady zakładowej skierowanie na wczasy FWP, które okazało się bardzo szczęśliwe, gdyż 500.001 w tym roku. Wczoraj w Biurze Skierowań FWP odbyła się miła uroczystość wręczenia przez kierownika **Franciszka Juroszka — M. Wiśniewskiej** nagrody w postaci serwisu obiadowego i kompletu sztućców. Wiązankę kwiatów wraz z serdecznymi gratulacjami przekazał zastępca przewodniczącego WKZZ — **B. Śliwiński.**

W rozmowie z przedstawicielką „DŁ" p. Wiśniewska, która pracuje w zawodzie już od 39 lat, powiedziała, że często korzysta z wczasów FWP i bardzo je sobie chwali. Wraca zawsze świetnie wypoczęta i zadowolona. Tym razem cieszy się, że jedzie do Międzyzdrojów, gdyż tam jeszcze nie była. **(Kas)**

Foto: L. Olejniczak

Zakupy na raty są dogodną formą zaopatrywania się w rozmaite, zwłaszcza drogie, artykuły. Najbardziej niemiłą ich stroną jest sprawa zdobywania żyrantów. Nowe udogodnienia, które weszły ostatnio w życie usuwają i tę niedogodność.

ZAKUPY NA RATY CORAZ WYGODNIEJSZE

- Kto nie potrzebuje żyrantów
- Co kupujemy

Od czerwca zaczęły działać w Łodzi przyzakładowe ajencje oszczędnościowo-kredytowe o poszerzonym zakresie działania. Pierwsze z nich powstały: w Łódzkiej Fabryce Zegarów, w ZPB im. Reymonta, ZPJ im. Wróblewskiego, ZPDz. „Olimpia", ZPB im. Marchlewskiego i w Prezydium DRN Łódź-Polesie. W ub. miesięcu utworzono 8 następnych placówek.

Na czym polegają ułatwienia przy zakupach ratalnych? Pracownik, który przepracował ponad 10 lat, może otrzymać kredyt na zakup artykułów wartości do 10 tys. zł **bez poręczenia.** Jeśli przepracował od 5 do 10 lat, bez poręczenia może dokonać na raty zakupu wartości do 5 tys. zł. Kto pracuje do 5 lat, na zakup wartości do 5 tys. zł przedstawia tylko jednego poręczyciela, przy czym ani on ani poręczyciel nie muszą składać w ajencji zaświadczeń z zakładu pracy, a tylko własne oświadczenia.

Najczęściej, jak stwierdzono, korzystają z tego udogodnienia długoletni pracownicy, którzy nie potrzebują żyrantów. W przyszłości będzie jeszcze więcej ajencji o poszerzonym zakresie działania.

Do końca lipca łodzianie zaciągnęli w PKO kredyt w wysokości 290 mln zł.

Co kupujemy na raty? Przede wszystkim samochody. Na drugim miejscu są meble, na trzecim telewizory. Coraz częściej płacimy także w ratach za usługi. Ogólna suma kredytów na ten cel wyniosła w I półroczu 6,2 mln zł. Najczęściej korzystali z niego łodzianie, którzy zlecali usługi krawieckie, kuśnierskie, remontowo-budowlane i stolarsko-tapicerskie. **(Kas.)**

Jak będzie wykorzystane miasteczko zlotowe

◀ W każdą niedzielę — imprezy kulturalne i zabawy ◀ Kawiarnia letnia ◀ Kiermasze

Na terenach byłego miasteczka zlotowego przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Al. Unii już dawno zwinięto namioty, ale pozostały jeszcze wiaty kuchenne, parkingi na około 600 samochodów osobowych, oświetlenie elektryczne oraz uzbrojenie m. in. w sieć wodociągowo-kanalizacyjną. W przyszłości wybuduje się tu baseny kąpielowe. Już teraz jednak w każdą niedzielę, począwszy od 13 sierpnia, aż do końca września br. od godz. 17 do 18 odbywać się będą występy artystyczne, a od godz. 18 do 21 zabawy taneczne. W tym celu wybudowano specjalną estradę wokół której ustawiono 120 ławek. W nadchodzącą niedzielę w miasteczku zlotowym na Zdrowiu w godz. od 17 do 18 występy artystyczne organizuje Estrada Łódzka.

W jednej z wiat otworzy się letnią kawiarenkę. Zainstaluje się również kuchnię polową oraz wykorzysta się wiaty kuchenne do sprzedaży artykułów spożywczych. W końcu sierpnia br. przewidziane są kiermasze szkolne.

(J. kr.)

- **ABY PODRÓŻNI NIE CIERPIELI GŁODU I PRAGNIENIA**
- **KIEDY ŁÓDŹ OTRZYMA WAGONY-BUFETY**
- **BRAKI W ZAOPATRZENIU W WODĘ MINERALNĄ I OWOCE**

Bardzo szybko dyrekcja Łódzkich Restauracji Dworcowych „Wars" zareagowała na naszą krytykę w sprawie skandalicznego wprost zaopatrzenia Dworca Łódź-Kaliska w kanapki i napoje chłodzące. Pisaliśmy o tym w artykule pt. „Co oferuje podróżnym „Wars" („DŁ" z 1. VIII. br.). Oprócz obszernego wyjaśnienia, podpisanego przez dyrektora S. Tomczaka, do redakcji zgłosił się udzielając nam dalszych informacji, kierownik Działu Produkcyjno-Handlowego ŁRD „Wars", R. Sadza.

Dowiedzieliśmy się m. in., że sprzedaż kanapek na wózkach „Wars" jest obecnie niemożliwa ze względu na panujące upały (nie mają one zabezpieczenia chłodniczego), natomiast kanapki te są w kioskach.

Osobny problem stanowi właściwa organizacja sprzedaży w samych pociągach, gdzie „Wars" oferuje jedynie... piwo. Na ten temat czytamy m. in. w wyjaśnieniu dyrekcji ŁRD „Wars": „W wyniku przeprowadzonych kontroli wewnętrznych i zewnętrznych oraz analizy pracy za I półrocze, stwierdzono na tym odcinku szereg niedociągnięć. Znalazły one swoje omówienie w piśmie z dn. 25. VII. br. skierowanym do RD Łódź-Kaliska i Fabryczna. Mamy nadzieję, że realizacja zawartych w nim poleceń pozwoli podnieść poziom świadczonych przez nas usług. Jest to jednak problem trudny. Charakter „bufetu" — wydzielony przedział pasażerski — uniemożliwia instalowanie urządzeń chłodniczych, co wyklucza sprzedaż kanapek przynajmniej w okresie letnim. Sprzedawcy pobierają towary w Łodzi do sprzedaży na trasie Łódź-Kaliska — Kołobrzeg — Łódź-Kaliska, nie mając możliwości uzupełniania zaopatrzenia w trakcie 40-godzinnego pobytu poza Łodzią. Tymczasem pojemność przedziału pasażerskiego wynosi około 900 butelek napojów, co w okresie wzmożonego ruchu pasażerskiego i upałów z reguły okazuje się ilością niewystarczającą".

Jaka jest więc na to rada, aby podróżni nie cierpieli w pociągu z głodu i pragnienia. Zdaniem „Wars" jedynym rozwiązaniem umożliwiającym właściwe warunki podróży i sprzedaży są wagony-bufety, które kursują już na wielu trasach naszego kraju. Niestety, łódzki „Wars", który obsługuje pociągi do Zakopanego, Jeleniej Góry, Rzeszowa, Kołobrzegu, Łomży i Suwałk, nie posiada ani jednego wagonu-bufetu. Mimo wielokrotnych postulatów w tej sprawie do dyrekcji PKP w Warszawie, nasze miasto nie może doczekać się takich bufetów kolejowych na kółkach. Natomiast otrzymaliśmy w tym roku dwa wagony-chłodnie, które stoją na zapieczu dworców Kaliskiego i Fabrycznego. W każdym z nich można przechować ok. 20 tys. butelek napojów chłodzących, które są dostarczane do kiosków i wózków peronowych. Są także poważne kłopoty z uzyskaniem wody mineralnej oraz owoców, realizuje się zaledwie 30 proc. zamówień „Warsu".

W tej sytuacji trudno liczyć na to, że — mimo starań, jakie robi dyrekcja ŁRD „Wars" — nastąpi radykalna poprawa w zaopatrywaniu podróżnych w szeroki wybór kanapek, owoców, napojów chłodzących. Tym bardziej, że nadal sprzedawcy w pogoni za zyskiem, preferują w pociągach piwo. (j. kr.)

Zieleniak obok remontu

Na szybie okna wystawowego sklepu PSS przy ul. Narutowicza 40 olbrzymi napis „REMONT". Mimo to personel tej placówki nie odpoczywa, lecz w dalszym ciągu handluje. Przed sklepem zorganizowano zieleniak i chociaż we wnętrzu lokalu odświeżanie trwa, sprzedaż warzyw i owoców odbywa się nadal. Zieleniak jest dobrze zaopatrzony, więc kupujących nie brakuje. Inicjatywa sklepu PSS jest godna pochwały!

(k)

Foto: L. Olejniczak

NA TARGU...

Wtorek, dzień targowy. Wybraliśmy się na znane wszystkim łodzianom targowisko, znajdujące się obok Pl. Niepodległości między ul. Wólczańską i Piotrkowską. Już z daleka widać tłum ludzi, słychać gwar. Bliżej ul. Wólczańskiej „rozbili" swoje stoiska rolnicy wsi podłódzkich. Dużo samochodów i wozów konnych. Tu ruch jest największy. Towar idzie jak woda. Czego tu nie ma? Ludzie nie narzekają, nie zdarza się bowiem, żeby zabrakło towaru. Zaopatruje się tutaj w warzywa i owoce wiele gospodyń. Wszystko jest świeże, w dużym wyborze, do tego jeszcze można przebierać, porównywać, a nawet, mimo że ceny są ustalone, potargować się.

Trochę dalej, w stronę ul. Piotrkowskiej charakter targowiska zmienia się. Mniej jest straganów z warzywami, można za to kupić sznury „bursztynów" po 100 zł, „modne" buty męskie na 5-centymetrowym obcasie ze złotą klamrą, spodnie z polskiego texasu, opatrzone „oryginalną" nalepką „Rifle".

Najwięcej gapiów okupuje jednak stoisko z pocztówkami dźwiękowymi. Furorę robi jednak nie Mały Władzio, a rodzimy zespół z Pysznicy. Nie ma się czemu dziwić, teksty tych piosenek są również „znakomite". Obok na małym stoliku rozłożyła swoje towary wytwórnia chemiczna „Rekord-Łuszczy". Poleca rewalacyjną maść na odciski i zgrubienia skóry. Plansza ilustruje niezawodność i skuteczność leku. Ruch tu jest jednak mniejszy. Łodzianie z rezerwą odnoszą się do wszelkich „cudownych" środków. Podobnie nie cieszą się uznaniem sztuczne kwiaty. Za to przy prawdziwych — spora grupa ludzi. Wiadomo, dopiero co zerwane i tanie.

Dużo ludzi dziś na targowisku, jedni kupują, inni tylko oglądają. Gdy odchodzimy, z daleka jeszcze słychać słowa zespołu z Pysznicy „... Ona oczka otworzyła, do serduszka przytuliła..."

Propozycja warta zastanowienia

Chłopców, którzy ukończyli szkołę podstawową i dotychczas nie zdecydowali się co robić dalej, informujemy, że są jeszcze wolne miejsca w Zasadniczej Szkole Budowlanej OHP w Częstochowie. Nauka trwa dwa lata i daje możliwość wyuczenia popłatnego zawodu. Zajęcia praktyczne odbywają się 4 razy a zajęcia w szkole 3 razy w tygodniu. Uczniowie mają zapewniony internat wraz z wyżywieniem oraz odzież i garnitury. Za pracę otrzymują wynagrodzenie a także przysługują im urlopy i świadczenia socjalne. Ponadto odbywają jednocześnie służbę wojskową.

Zainteresowani mogą kontaktować się z komendą OHP w Częstochowie — ul. Kopernika 38 lub telefonicznie 427-40.

(jk)

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

PRACA

Zbiór przepisów ochrony pracy. Tom II. Bezpieczeństwo i higiena pracy. Opr. L. Kochański i S. Lach. IW CRZZ 1972 r. str. 720. zł 80. A. Stępień — Uwaga! substancje promieniotwórcze. IW CRZZ 1972 r. str. 130, zł 15.

RÓŻNE

H. D. Haustein — Prognozy gospodarcze. Zagadnienia podstawowe. Modele. PWE 1972 r. str. 250. zł 25. L. D. Landau — Krótki kurs fizyki teoretycznej. Tom I. Mechanika. Elektrodynamika. PWN 1972 r. str. 290. zł 30. Przemiany tradycji Barskiej. WLit 1972 r. str. 230, zł 40.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-41,	295-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS	365-96, 547-30

TEATRY

JARACZA — godz. 19 „Trędowata"

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 9—16

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne od 9—16 dla grup zbiorowych

HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16

EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19)

PALMIARNIA — czynna w godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Tylko dla orłów" od lat 14 (ang.) godz. 10, 13, 16, 19

LUTNIA — „Ballada o Cable'u Hogue'u" od lat 16 (USA) g. 15, 17.30, 20

POLONIA — „Ballada o Cable'u Hogue'u" od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISŁA — „Pokusa" od lat 18 (wł) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Wódz Seminolów" od lat 14 (NRD) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „Wódz Seminolów" od lat 14 (NRD) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „150 na godzinę" od lat 11 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

TATRY-LETNIE — „Wielka nadzieja białych" od lat 16 (USA) godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)

STYLOWY-LETNIE — „Waterloo" od lat 14 (radz.) godz. 19.45 (kino czynne tylko w dni pogodne)

STYLOWY — „Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem" od lat 18 (wł.) godz. 15.30, 17.45, 20

STUDIO — „Pustelnia parmeńska" od lat 14 (franc.) godz. 16.15, 19.30

TATRY — Pożegnanie z filmem: „Droga Brigitte" od lat 14 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

CZAJKA — „B-6-38-15" (NRD) od lat 16 godz. 17, 19

DKM — „Jedna z tych rzeczy" (duński) od lat 18 godz. 17, 19

KOLEJARZ — „Rzeczpospolita babska" (pol.) od lat 14 godz. 17, 19

ŁDK — „Spartakus" (USA) od lat 16 godz. 14.15, 18

GDYNIA — „Człowiek orkiestra" od lat 14 (franc.) godz. 10, 13, 14, 16, 18, 20

HALKA — „Ucieczka King Konga" od lat 11 (jap.) godz. 15.30, 17.45, „Kaszebe" od lat 16 (pol.) godz. 20

1 MAJA — „Ci wspaniali młodzieńcy w swych szalejących gruchotach" od lat 11 (ang.) godz. 15, 17.30, 20

MŁODA GWARDIA — „Cromwell" od lat 14 (ang.) godz. 10, 13, 16, 19

MUZA — „Dzieciństwo, powołanie i pierwsze przeżycia Giacomo Casanovy z Wenecji" od lat 16 (wł.) godz. 15, 17.30, 20

OKA — „Lala" (wł.) od lat 18 godz. 15, 17.30, 20

POLESIE — „Zwariowany weekend" (fr.) od lat 11 godz. 17, 19

POPULARNE — „Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale..." (fr.) od lat 16 godz. 17, 19

PRZEDWIOŚNIE — „Kot w butach" (jap.) od lat 7 godz. 16, „Umrzeć z miłości" (frac.) od lat 16 godz. 17.45, 20

PIONIER — „Zaczarowany rower" od lat 7 (pol.) godz. 15.45, „7 razy kobieta" od lat 18 (wł.) godz. 17.45, 20

POKOJ — „Na tropie sokoła" od lat 14 (NRD) godz. 15, 17.30, 20

REKORD — „Wielkie wakacje" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ROMA — „Wyspa złoczyńców" od lat 11 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, „Brat dr Homera" od lat 16 (jugosł.) godz. 18, 20.15

SOJUSZ — „Cafe pod Minogą" od lat 11 (pol.) godz. 17, „Film o miłości" od lat 16 (węg.) godz. 19

STOKI — „Shalako" od lat 14 (ang.) godz. 17.45, „Wiem, że jesteś mordercą" od lat 18 (czech.) godz. 15.30, 20

SWIT — „Kapitan Korda" od lat 11 (czech.) godz. 10, 12, 14, „Zmierzch bogów" od lat 18 (wł.) godz. 16, 19

DYŻURY APTEK

Limanowskiego 1, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 89, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — Łagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Śródmieście, poradnia „K", ul. Nowotki 60.

Szpital im. H. Jordana — Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.

Szpital im. Madurowicza — Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście, poradnia „K", ul. 10 Lutego 7/9.

Instytut Położnictwa i Ginekologii — ul. M. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna oraz z dzielnicy Śródmieście, poradnia „K" ul. Kopcińskiego 32.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnomiejski Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

GDZIE WYPOCZYWAMY

Łódzki Klub Kolarzy przy PTT-K organizuje wycieczkę sobotnio-niedzielną na rowerach z Łodzi przez Głowno, Walewice z powrotem do Łodzi. Nocleg w warunkach turystycznych. Zbiórka na Starym Rynku w sobotę 12 bm. o godz. 15. Natomiast w niedzielę kolarze mogą wybrać się na wycieczkę trasą: Łódź — Stryków — Kołacin — Łódź. Zbiórka — Stary Rynek o godz. 7.

Zwolennicy wycieczek pieszych mają do wyboru dwie rasy: Bratoszewice — Szczecin — Głowno długości 12 km. lub Kolumna — Przygoń — Kolumna długości 15 km. Zbiórka na obydwie wycieczki na Dworcu Kaliskim o godz. 8.

Kto chce wybrać się na wycieczkę dalszą autokarem, może załatwić sobie uczestnictwo w Łódzkim Ośrodku Turystyki i Wypoczynku na 20 bm. ŁOTIW proponuje trasę: Nieborów — Arkadia — Żelazowa Wola i Toruń — Ciechocinek. Zapisy przyjmuje i informacji udziela dział turystyki, Pl. Wolności 2, tel. 687-45. (k)

LUDZIE

LIST Z FILIPIN

TASADAJ NIE ZNAJĄ POR ROKU...

Od kilku lat do pracowników naukowych Muzeum Narodowego w stolicy Filipin, Manili, dochodziły wieści o nie znanym światu plemieniu leśnych ludzi, żyjących w absolutnej izolacji w dżungli na południu wyspy Mindanao. Głównym informatorem był krajowiec z plemienia Manubu Blit, imieniem Dafal, który w swoich wędrówkach myśliwskich zetknął się z „nagimi ludźmi", porozumiewał się z nimi i obdarzał ich przedmiotami, których nigdy nie widzieli, a więc łukami, strzałami, kawałkami tkanin, prymitywnymi ozdobami.

◆ Muzeum w Manili zorganizowało ekspedycję z udziałem m. in. antropologa amerykańskiego, Roberta Foxa, filipińskiego etnografa Manuela Elisalde, językoznawcy Teodoro Lamsona i lekarza Saturnino Rebonga. Helikopter uczestników ekspedycji wylądował w miejscu umówionym z Dafalem — na polance w dżungli. Tu odbyło się pierwsze spotkanie ludzi ze schyłku dwudziestego stulecia z ludźmi „z najprawdziwszego paleolitu" — jak się wyraził Robert Fox — reprezentowanymi przez sześciu mężczyzn ze skąpymi przepaskami na biodrach, o ciałach giętkich i muskularnych, skórze koloru bursztynowego, jaśniejszej, niż skóra innych plemion na Mindanao, o włosach długich i falistych. Porozumiewając się z wielkim trudem za pośrednictwem Dafala, leśni ludzie oświadczyli, że przypuszczali dotychczas, iż są jedynymi istotami, zamieszkałymi w ich świecie, który stanowiła dżungla. Przywiezione przez ekspedycję podarunki w postaci prymitywnego sprzętu do łapania w sidła, paciorków, lusterek, tytoniu przyjęli bez entuzjazmu i wyrazów wdzięczności, oświadczyli też, że mają wszystko, co jest im potrzebne.

◆ Po tygodniu odbyło się ponowne spotkanie pomiędzy przybyszami ze świata cywilizowanego i plemieniem, nazywającym siebie narodem „Tasadaj Manubu". Tym razem naukowcy zapoznali się z 24-osobową grupą rodzin monogamicznych, wśród których było dziewięciu chłopców i cztery dziewczynki. Potwierdzony został fakt, iż plemię nie miało dotąd żadnych kontaktów ze światem poza rodzimą dżunglą, zajmując się zbieractwem, rybołówstwem przy pomocy rąk i polowaniem na drobne zwierzęta, jedząc głównie owoce palmy rotang i dzikie rośliny bulwiaste, mięso oraz ryby. Ogień rozpalają ludzie Tasadaj, trąc dwa kawałki suchego drzewa, ich narzędzia wyrabiane są z kamienia i bambusu, z którego powstają noże i świdry. Strawę gotują oni w naczyniach również z grubego bambusu, wędrują nieustannie w poszukiwaniu jadalnych korzonków i jagód po lasach i na każdym czasowym postoju budują szałasy lub też kryją się w szczelinach skalnych czy w jamach pod korzeniami gigantycznych drzew. Nieznana im jest instytucja wodzów plemienia: o wszystkim decyduje „wiec".

◆ Ludzie Tasadaj są niewielkiego wzrostu (ok. półtora metra), mają dobrodusznie wyglądające owalne twarze, czerwone na skutek żucia betelu wargi i zęby podpiłowane. Zdaniem dr Rebonga, są oni zdrowi fizycznie, nękają ich jedynie schorzenia skórne. Przeciętny wiek jest niski: najstarsi mężczyźni i najstarsze kobiety plemienia liczą sobie zaledwie ok. czterdziestu lat. Pierwsze badania ich języka, dokonane przez naukowców z Manili, wykazują jego podobieństwo do języków podgrupy Manubu, grupy malajsko-polinezyjskiej, jednak dialekt Tasadaj rozwijał się jako zupełnie odizolowany przynajmniej w ciągu tysiąca lat. Antropolog ekspedycji, Robert Fox przypuszcza natomiast, że izolacja nastąpiła jeszcze znacznie wcześniej. Jak widać ze sporządzonego słowniczka 100 wyrazów, leśni ludzie z wyspy Mindanao nie mają terminów dla „morza" i „łódki". Nie znają wyrazów oznaczających ryż, kukurydzę, nigdy nie trudnili się uprawą roli i chowem zwierząt domowych. Nie mają oni pojęcia o rachubie czasu i słabo orientują się w zmianach pór roku.

Dziś w Radio i Telewizji

PIĄTEK, 11 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Dysk olimpijski" — odc. 10.25 Koncert. 10.50 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.00 Wakacje z muzyką. 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z poznańskiej fonoteki. 12.45 Romeczy kwadrans. 13.00 Melodie na sierpniowe dni. 13.20 Swojskie melodie. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 „Opowieści wędrownicze". 14.20 Kompozytor tygodnia — Ludwik van Beethoven. 15.00 Wiad. 15.05 Radiolotnie na szlaku letniej przygody. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Społem informuje, radzi, pomaga. 19.45 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik. 20.30 Dla was gramy i śpiewamy. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Gospodarskie rozmowy. 21.20 Śpiewa Barbara Streisland. 21.30 „Jasny pokój dziecinny" — słuch. 22.00 Magazyn studencki. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 O co tu chodzi? 23.15 Z twórczości kameralnej Ravela i Turiny. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Goście polskich estrad. 10.25 „Podróż zimowa" — fragm. 10.45 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rok Moniuszkowski na antenie PR. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Runda z piosenką". 13.00 (L) „Od symfonii do piosenki". 13.40 „Jako delegat" — humoreska. 14.00 Wiad. 14.05 Studio Wczasowe — „Jesteśmy na wczasach". 15.00 Koncert. 15.20 „W muzycznym dialogu". 15.40 Z nagrań altowiolisty S. Kamasy. 16.00 Wiad. 16.05 Z najnowszych nagrań — Włochy. 16.20 Scena i film. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Melodia, rytm i piosenka". 17.30 (L) „Miejsce pod Alma Mater" — rep. 17.45 (L) Liryczne melodie i gorące rytmy. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Technika i problemy. 20.17 Dyskusja filmowa. 20.37 Dwa koncerty. 21.50 Wiersze M. Grześczaka. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju, i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 (L) Na łódzkiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Album muzyki. 15.30 Radiowa encyklopedia kultury. 15.55 Grają i śpiewają „Pechowi Szatani rytmu". 16.05 Jak można zwiedzać Florydę? 16.15 Przeboje z fałszywą metryką. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Ulica nadbrzeżna" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Pierwsze kroki w eterze. 18.00 Dylan... bez słów. 18.15 Ballady jazzowe. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Tylko po portugalsku. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Zaklęty dwór" — odc. pow. 19.20 A. Kondratow — „Zaginione cywilizacje". 19.55 Muzykalny detektyw. 20.00 Sylwetka kompozytorki — Joni Mitchell. 20.25 Ilustrowany tygodnik rozrywkowy. 21.50 Modest Musorgski — „Obrazki z wystawy". 22.00 Fakty dnia. 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — Janis Joplin. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje I. Olszewska. 23.05 Lipatti ocalony od zapomnienia.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 „Późne popołudnie" — film fabularny produkcji pol. 11.30 „Człowiek i morze" — film produkcji USA pt. „Zatoka wielorybów" (kolor). 16.35 Dziennik (W). 16.45 ITP (W). 16.55 Teleferie: „Piąte kółko". „Spuścizna po bohaterze" — film z serii „Złamana strzała". 17.50 Magazyn medyczny (W). 18.20 Wiadomości dnia (L). 18.40 Historia polskiej karykatury — cz. IV „La belle epoque a karykatura polska" — felieton. 19.00 Turystyka i wypoczynek (W). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Człowiek i morze — film produkcji USA „Zatoka wielorybów" (W). 20.30 Kraj (W). 21.10 Teatr TV na świecie — „Waterloo" — widowisko TV Czechosł. (W). 22.05 Dziennik (W).

PROGRAM II

17.15 „Franciszek Vek", film seryjny prod. TV CSRS. 18.15 „Śladami ginącego piękna" (Spotkania w muzeum). 18.45 „Ludzie i sprawy" OTV Katowice na ekranie (z Katowic). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Sergiusz Rachmaninow" (Monografie muzyczne) (Katowice). 21.05 „Polska i ludzie" (Okiem socjologa). 21.35 24 godziny. 21.45 Polski Film Dokumentalny: 1) „Bieg", 2) „Wynik", program studyjno-filmowy.

SOBOTA — PROGRAM I
(przedpołudniowy)

10.00 „Miquette i jej matka", film fab. prod. franc. (W).

NTU odpowiada

UKARANO SŁUSZNIE

KIEROWNIK: Jednego z podległych mi robotników podałem do zwolnienia. Nie chciałem mu jednak podpisać karty obiegowej, gdyż nie rozliczył się ze mną z wykonanej pracy. Otrzymałem za to z dyrekcji karę pieniężną w wysokości tysiąca zł. Czuję się tym pokrzywdzony.

RED.: Pan czuje się pokrzywdzony, natomiast robotnik czuje się upokorzony pańskim zachowaniem. Bo na pewno kilkakrotnie przychodził do Pana, prosząc o podpis. Wiedząc o tym, że pracownik w ciągu 2 tygodni zakończy stosunek pracy, powinien był Pan tak zorganizować mu robotę, aby mógł on, w ostatnim dniu pobytu w zakładzie zakończyć ją i zdać materiały. To dobrze, że dyrekcja zwróciła na to w porę uwagę i zastosowała karę pieniężną. Z pewnością będzie ona ostrzeżeniem również i dla innych kierowników.

Dla przypomnienia chcemy dodać, gdyż może nie wszyscy wiedzą o tym, że zgodnie z przepisami art. 21 rozporządzenia dotyczącego „umowy o pracę robotników", pracodawca zobowiązany jest na żądanie pracownika wydać mu niezwłocznie zaświadczenie pracy. To, że odmówiono robotnikowi podpisu na karcie obiegowej, absolutnie nie zwalnia pracodawcy od obowiązku wydania mu świadectwa pracy. (g)

komentujemy

Piękny charakter

Ech, panie, przed wojną — to był deszcz!" — powiadają niektórzy wcześniej urodzeni obywatele. Żarty, żartami, ale jest coś, co przed wojną rzeczywiście i bezspornie było lepsze: średnio biorąc — charaktery pisma absolwentów szkół: Dziś charaktery te są bardziej żywiołowe, wolne od elementów narzuconych przez szkołę, czy dom. Skutkiem tego niewątpliwie łatwiej po charakterze pisma poznać charakter człowieka. Tylko, że trudniej go odczytać...

Ktoś, kto na przykład, jak dziennikarz, musi czytać protokóły sądowe, albo milicyjne, często rwie sobie włosy z głowy, ponieważ teksty te są w najlepszym razie „trudno odczytywalne". W najlepszym razie... A przecież dokumenty te sporządzają ludzie do pisania nawykli, posługujący się na ogół wyrobionymi, lecz jakże nieczytelnymi charakterami pisma.

Gdy już jesteśmy w kręgu spraw milicyjnych — jeszcze jeden przykład. Któż wie, jak wiele kłopotów mają biura dowodów osobistych MO ze znalezieniem osób umiejących pięknie (i czytelnie) pisać! Dowód osobisty nie może być przecież wypełniony byle jak...

Kolega, dumny i blady przyniósł niedawno upragnione, z trudem zdobyte, samochodowe prawo jazdy. Zastanawialiśmy się, do kogo ono w samej rzeczy należy, ponieważ „robaczki" poustawiane w odnośnych rubrykach nijak nie chciały ułożyć się w tekst przypominający personalia kolegi...

Przykładów są tysiące, a może i więcej. Więc pora już coś z tym zrobić. Albo natychmiast wprowadzić w szkołach, szeroko uwzględnioną, naukę pięknego pisania ręcznego, albo obowiązkową naukę pisania na maszynie. W jednym i drugim przypadku na rezultaty przyjdzie poczekać wiele lat. Nie rezygnując więc z pracy od podstaw, może by jednak administracyjnie nakłonić odnośne urzędy do korzystania z maszyn, nawet jeśli dotkliwie daje się odczuć brak kwalifikowanych maszynistek (czemuż nie maszynistów także?!). Łatwiej przecież przeczytać wypełnioną legitymację, choć tekst wystukano jednym palcem, niż sylabizować zawiłe zawijasy.

Na świecie wymyślono już i u nas też się je stosuje (np. przy wypełnianiu wkładek paszportowych i paszportów) maszyny do wpisywania danych w drukach typu książeczka. Zastosowanie tych np. w PKO, czy w urzędach pocztowych, uniemożliwiłoby z dnia na dzień fałszowanie książeczek oszczędnościowych.

I tak dalej, i tak dalej... Czytelność, klarowność i uczciwość. Warto więc może się pokusić o działanie w tym kierunku? Opłaci się. Oczywiście sprawa jest na lata, nawet gdybyśmy już dziś zabrali się do jej urzeczywistniania...

J. POTĘGA

ŻÓŁTA TAKSÓWKA

PATRICK QUENTIN

tłum.: Izabela Zamboska

— Co się stało, doktorze? — spytała pani Hale — ma pan taką dziwną minę... Co się z panem dzieje?

— Jjja? — ledwie zdołałem wybąknąć. — Nie, nic mi nie jest.

Poczułem się jeszcze bardziej zmieszany, tak że nie potrafiłem znaleźć żadnego sensownego wytłumaczenia — i na tym się rozstaliśmy.

Rozdział VIII

Kiedy Hale'owie odjechali wreszcie swoją elegancką, beżową limuzyną, wróciłem z zamętem w głowie do salonu, nie mogąc się wyplątać z całej tej gmatwaniny skojarzeń. Po chwili zjawił się inspektor Cobb, który oświadczył już w progu:

— Nic z tego, Westlake! Ślady zacierają się na głównym gościńcu. Niech ich sobie szuka ktoś mądrzejszy — dodał z miną zawiedzioną i rozczarowaną.

Po chwili, spojrzawszy na mnie jakoś dziwnie, dodał:

— O, ale co z tobą? Co ci się stało? Masz taką zabawną minę!

Opowiedziałem mu wówczas wszystko, co się przed chwilą w tym salonie wydarzyło i stwierdziłem, że bardzo się ożywił. Kiedy skończyłem, zawołał:

— A więc to w Fallowfield należy szukać klucza zagadki!

— Tak by wyglądało — jeżeli można wierzyć słowom tego aktora.

— Wiesz co? Proponuję, żebyśmy najpierw zapoznali się z treścią testamentu starego Shiptona, a następnie z okolicznościami śmierci młodego Saltera — zaproponował Cobb — Gadaj co chcesz, Westlake, ale fakt, że dwoje spośród sukcesorów starego Shiptona ginie jakoby w „tragicznych wypadkach", wydaje mi się mocno podejrzany. Gdybyśmy się tylko mogli dowiedzieć, jaką rolę w tym wszystkim gra ów tajemniczy kierowca z krzywymi ustami, tak zawzięty na Normę, Libby

— 63 —

Brompton i Toniego... Możliwe, że te rzeczy nie mają ze sobą żadnego związku... Z jednej strony ta historia ze spadkiem — z drugiej ów tajemniczy kierowca żółtej taksówki...

Nie słuchałem go, gdyż przyszła mi do głowy fantastyczna myśl.

— A jeżeli ów krzywousty kierowca wcale nie istnieje? Jeśli to tylko jakaś wyimaginowana postać?

Cobb popatrzył na mnie jak na wariata.

— Nie chcę przez to wcale powiedzieć, iż w ogóle nie istniał — mówiłem dalej z wzrastającym entuzjazmem. Przeciwnie, istniał z pewnością szofer żółtej taksówki, terroryzujący Libby Brompton i Normę Hale. Ale kto przysięgnie, że to ten sam, co przejeżdżał przez Kenmore? Wiele osób widziało taksówkę, nie szukając daleko — ja sam. Ale nikt nie był w stanie zidentyfikować kierowcy, który ją prowadził.

— Nie rozumiem do czego zmierzasz — zareplikował Cobb, patrząc na mnie nadal, jak się patrzy na nieszkodliwego wariata — Norma Hale widziała go przecież — przynajmniej tak ci mówiła?

— Powiedzmy raczej, iż myślała, że go poznaje — poprawiłem go — ale nie zapominaj, że siedziała na koniu, a zapadał zmrok. W dodatku ogarnięta była paniką i każdy kto siedziałby za kierownicą żółtej taksówki, wydawałby się jej krzywoustym.

— A tymczasem mógł to być równie dobrze ktoś, kto chciał za takowego uchodzić — to miałeś na myśli?

— Właśnie! — potwierdziłem z rosnącym zapałem. — Nie jest wykluczone, że wszystko to razem jest jakąś specjalnie wyreżyserowaną sztuczką, mającą na celu sterroryzowanie Normy, która wpadła na oślep w pułapkę i przy tej samej okazji wprowadzenie w błąd policji.

— A twoim zdaniem prawdziwy trop prowadziłby do Fallowfield?

— To całkiem pewne. Załóżmy, że ktoś z Fallowfield zabił Jimmy Saltera przed osiągnięciem przez niego wieku upoważniającego do podjęcia sukcesji... Ta sama osoba pozbywa się Normy Hale przed jej ślubem z Oliwerem Churchem, a więc automatycznie podjęciem renty w wysokości dwudziestu tysięcy dolarów rocznie. Otóż osobnik ów nabywa w Nowym Jorku żółtą taksówkę, sprowadza ją do Kenmore i czyni wszystko, żeby przerazić i sterroryzować biedną Normę. Następnie, kiedy nadchodzi odpowiednia pora, przygotowuje scenerię, przeciąga stalowy drut przez drogę, a sam w żółtej taksówce ustawia się w miejscu, którędy ma przejeżdżać konno Norma. Nieszczęśliwa dziewczyna zdając sobie sprawę, że jest ścigana — puszcza konia galopem i wpada na drut zagradzający drogę.

— 64 —

Dnia 9 sierpnia 1972 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu

Ś. † P.

IRENA SCIESZKO

z d. SERSZEN

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele N. Zbawiciela przy ul. Letniej w dniu 12. VIII. br. o godz. 8. Wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają życzliwych pamięci Zmarłej pogrążeni w żałobie

MĄŻ, SIOSTRA
I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 4 sierpnia 1972 r. zginął tragicznie nasz serdeczny Przyjaciel

Ś. † P.

BOGDAN CIUPIŃSKI

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie składa

GRONO PRZYJACIÓŁ

W dniu 8 sierpnia br. zmarła w wieku 72 lat nasza najukochańsza Mama i Babcia

Ś. † P.

GENOWEFA GRZELAK

z d. SOBCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 sierpnia br. o godz. 17.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają

SYNOWIE, SYNOWE
I WNUKI

Dnia 9 sierpnia 1972 r. zmarł nagle mój najdroższy Mąż

Ś. † P.

KAZIMIERZ SZULC

emerytowany kierownik szkoły podstawowej.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 11 sierpnia 1972 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążone w głębokim żalu

ŻONA I RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i poświęcenia w czasie ciężkiej choroby

Ś. † P.

ZOFII ADAMCZEWSKIEJ

serdeczne wyrazy podziękowania składa

RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Przyjaciołom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie

Ś. † P.

KAZIMIERZA BUNCLERA

oraz tym wszystkim, którzy w ciężkich dla mnie chwilach okazali mi pomoc — składam serdeczne podziękowanie

ŻONA

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział społeczny 621-60. dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, kierownik działu kulturalnego i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-7